WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII | **Wilno, dnia 25 marca 1938 r.** | **Nr. 6**

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

„Te Deum" w dniu Kanonizacji Błog. Andrzeja Boboli.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 21. III. 1938 r. Nr. 9/L.

Kurja powiadamia, że J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita zarządził, aby we wszystkich kościołach archidiecezji w dniu kanonizacji Błog. Andrzeja Boboli po sumie zostało odśpiewane dziękczynne „Te Deum laudamus".

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

W sprawie Mszy św. diebus festis suppressis.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 21. III. 1938 r. Nr. 8/L.

Kurja powiadamia, że na mocy reskryptu Stolicy Apostolskiej z dnia 14. XII. 1937 r. N. 5178/37, można do dnia 14. XII. 1942 r. diebus festis suppressis zamiast Mszy św. pro populo odprawiać Mszę św. ad intentionem dantium, stypendja jednak za w te dnie odprawione Msze św. należy odesłać na Seminarjum Archidiecezjalne Wileńskie.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 lutego 1938 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 14 lipca 1933 roku o podziale okręgów szkolnych na obwody szkolne.

(Dz. U. R. P. z dnia 25 lutego 1938 roku Nr. 12, poz. 85).

Na podstawie art. 2 i 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 lipca 1933 r. o organizacji obwodowych władz szkolnych (Dz. U. R. P. № 50, poz. 389) zarządzam co następuje:

§ 1. W § 1 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 lipca 1933 r. o podziale okręgów szkolnych na obwody szkolne (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 459) wprowadza się następujące zmiany:

1) Punkt 1 otrzymuje brzmienie:

„Okrąg Szkolny Brzeski dzieli się na obwody szkolne:....

Białostocki, obejmujący miasto Białystok oraz powiat białostocki, z siedzibą inspektora szkolnego w Białymstoku,....

Sokólski, obejmujący powiat sokólski, z siedzibą inspektora szkolnego w Sokółce.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

4) Punkt 7 otrzymuje brzmienie:

„Okrąg Szkolny Wileński dzieli się na obwody szkolne:

Brasławski, obejmujący powiat brasławski z siedzibą inspektora szkolnego w Brasławiu,

Głębocki, obejmujący powiat dziśnieński, z siedzibą inspektora szkolnego w Głębokiem,

Mołodecki, obejmujący powiat mołodecki, z siedzibą inspektora szkolnego w Mołodecznie,

Oszmiański, obejmujący powiat oszmiański, z siedzibą inspektora szkolnego w Oszmianie:

Postawski, obejmujący powiat postawski, z siedzibą inspektora szkolnego w Postawach,

Święciański, obejmujący powiat święciański z siedzibą inspektora szkolnego w Święcianach,

Wilejski, obejmujący pow. wilejski, z siedzibą inspektora szkoln. w Wilejce,

Wileński miejski, obejmujący miasto Wilno, z siedzibą inspektora szkolnego w Wilnie,

Wileński, obejmujący powiat wileńsko-trocki, z siedzibą inspektora szkolnego w Wilnie,

Baranowicki, obejmujący powiat baranowicki, z siedzibą inspektora szkolnego w Baranowiczach,

Lidzki, obejmujący powiat lidzki, z siedzibą inspektora szkolnego w Lidzie,

Nieświeski, obejmujący powiat nieświeski, z siedzibą inspektora szkolnego w Nieświeżu,

Nowogródzki, obejmujący powiat nowogródzki, z siedzibą inspektora szkolnego w Nowogródku,

Słonimski, obejmujący powiat słonimski, z siedzibą inspektora szkolnego w Słonimie,

Stołpecki, obejmujący powiat stołpecki, z siedzibą inspektora szkolnego w Stołpcach,

Szczuczyński, obejmujący powiat szczuczyński, z siedzibą inspektora szkolnego w Szczuczynie,

Wołożyński, obejmujący powiat wołożyński, z siedzibą inspektora szkolnego w Wołożynie,

Augustowski, obejmujący powiat augustowski, z siedzibą inspektora szkolnego w Augustowie,

Grodzieński, obejmujący powiat grodzieński, z siedzibą inspektora szkolnego w Grodnie,

Suwalski, obejmujący powiat suwalski, z siedzibą inspektora szkolnego w Suwałkach,

Wołkowyski, obejmujący powiat wołkowyski, z siedzibą inspektora szkolnego w Wołkowysku".

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
W. Świętosławski.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

WSPÓLNE ORĘDZIE

BISKUPÓW HISZPAŃSKICH DO BISKUPÓW CAŁEGO ŚWIATA O WOJNIE W HISZPANJI.

CZCIGODNI BRACIA! (C. d.).

Charakter rewolucji komunistycznej.

Ponieważ rewolucja komunistyczna doszła do skutku, godzi się określić jej charakter. Ograniczamy się do następujących stwierdzeń, opartych na znajomości faktów ściśle ustalonych; niektóre z nich są udowodnione na podstawie opisów i pism, które mamy przed oczami. Uważamy, że trudno znaleźć fakty lepiej udowodnione, niż te, które pochodzą z prowincyj, oswobodzonych z pod władzy komunistów. Pod panowaniem armji komunistycznej pozostaje jeszcze częściowo albo w całości kilka prowincyj: istnieje bardzo mało informacyj o zbrodniach tam popełnianych, o ich liczbie i rodzaju.

Oceniając w sposób ogólny ekscesy rewolucji komunistycznej w Hiszpanji, można stwierdzić, że niema w historji narodów zachodnich drugiego objawu takiego zbiorowego barbarzyństwa, takiego nagromadzenia zamachów na podstawowe prawa Boga, społeczeństwa i osoby ludzkiej (i to w niewielu tygodniach). Byłoby trudno odszukać w dziejach ludzkich taką epokę albo taki naród, któryby przedstawiał obraz tak strasznego rozwydrzenia. Nie zamierzamy podać tu żadnych uwag charakteru psycho-

logicznego ani społecznego, wymagałoby to osobnej rozprawy. Ta rewolucja anarchistyczna jest „wyjątkowa w historji“.

Należy dodać, że rzeź ofiar i niszczenie rzeczy było przez rewolucję komunistyczną „zamierzone naprzód“. Krótko przed rewoltą przybyło z Rosji 79 agitatorów specjalistów. Komisja Narodowa Zjednoczenia Marksistów nakazała w owym czasie utworzenie we wszystkich miastach milicyj rewolucyjnych. Niszczenie świątyń albo co najmniej sprzętu kościelnego było systematyczne i seryjne. W ciągu jednego miesiąca doszło do tego, że żaden kościół nie mógł już służyć kultowi. Począwszy od r. 1931 Liga Bezbożników miała w swym programie tak ujęty artykuł: „Plebiscyt, na jakie cele należy przeznaczyć kościoły i domy parafjalne“; a jeden z komitetów prowincjonalnych nakazywał: „Miejsce albo miejsca poświęcone dotąd kultowi obróci się na magazyny zbiorowe, targi publiczne, bibljoteki ludowe, łaźnie, domy higjeny i t. p., zależnie od potrzeb każdego miasta“. Celem zgładzenia znanych osobistości, uważanych za przeciwników rewolucji, ustalono już przedtem „czarne listy“. W sprawie kapłanów oświadczył jeden z przywódców komunistycznych wobec postawy ludu, zamierzającego ocalić proboszcza: „Mamy rozkaz wytępienia całego tego nasienia“.

Najwymowniejszym dowodem na to, że zupełne zniszczenie świątyń i zgładzenie całkowite kapłanów było zgóry postanowione, jest przerażająca cyfra ofiar. Chociaż cyfry nie są jeszcze ustalone, możemy liczbę kościołów zniszczonych albo całkowicie spustoszonych określić na około 20.000. Liczba zamordowanych kapłanów (w diecezjach spustoszonych średnio 40 na 100, w niektórych nawet 80 na stu) wynosi tylko z pośród kleru świeckiego w przybliżeniu 6.000. Polowano na nich z psami, ścigano poprzez góry, tropiono zawzięcie, gdzie mogli się ukryć. Mordowano ich bez procesu, często natychmiast, dlatego tylko, że byli kapłanami.

Rewolucja ta była niewymownie okrutna. Rzeź przybrała formy straszliwego barbarzyństwa. Wymienia się ponad 300.000 ofiar z pośród świeckich, których zamordowano jedynie z powodu ich przekonań politycznych, a szczególnie religijnych: w ciągu pierwszych trzech miesięcy stracono w samym Madrycie przeszło 22.000 osób. Niema prawie wsi, gdzieby nie wytępiono najbardziej znanych prawicowców. Co do „formy“: nie było ani oskarżenia, ani dowodów, najczęściej nawet ani procesu. O karach można powiedzieć, co następuje, wielu okrutnie okaleczono, a potem

ścięto; innym wyrwano oczy, wycinano język, innych rozcinano, palono, zakopywano żywcem, zarąbywano siekierą. Słowem stosowano najwymyślniejsze okrucieństwa na sługach Bożych. Z poczucia wstydu i litości nie chcemy wchodzić w szczegóły.

Rewolucja ta była „nieludzka“. Nie uszanowano wstydu kobiety, nawet poświęconej Bogu. Sprofanowano groby i cmentarze. W sławnym klasztorze w Ripoll zniszczono grobowce: pomiędzy niemi znajdował się grobowiec założyciela dynastji katalońskiej Wilfreda i grobowiec odnowiciela sławnego klasztoru, biskupa Morgadesa. W Vich sprofanowano grób wielkiego Balmesa; czytamy, że bawiono się w piłkę czaszką wielkiego biskupa Torras y Bages. W Madrycie i na starym cmentarzu w Huesca otworzono setki grobów, aby obrabować trupy z ich złotych zębów i pierścieni. Pewne formy męczeństwa każą się domyślać zamroczenia rozumu, jeżeli nie całkowitego braku wszelkich uczuć ludzkich.

Rewolucja ta była „barbarzyńska“, gdyż zniweczyła dzieło cywilizacji długich wieków. Zniszczyła tysiące dzieł sztuki, znanych ogólnie. Złupiła i spaliła archiwa, uniemożliwiając badania historyczne i sprawdzanie dowodów prawnych i społecznych. Istnieją setki obrazów pokłutych, rzeźb strzaskanych, cudów architektury zniszczonych na zawsze. Możemy powiedzieć, że skarbiec sztuki, szczególnie religijnej, wzbogacany w ciągu wieków, został w czasie kilku tygodni bezmyślnie zniszczony w okolicach podległych komunistom. Dynamit dokonał w Tarragonie swego dzieła nawet na rzymskim łuku triumfalnym, który nietknięty przetrwał dwadzieścia wieków. Sławne zbiory sztuki katedry toledańskiej, pałacu Liria, muzeum Prado zostały haniebnie ograbione. Liczne bibljoteki przepadły. Żadna wojna, żadna inwazja barbarzyńców, żadne rozruchy społeczne nie stworzyły w Hiszpanji w żadnym wieku takiej ruiny. Coprawda nigdy nie rozporządzano w tym celu takiemi środkami jak organizacja, oparta na naukowej podstawie w służbie straszliwego dzieła zniszczenia, zwłaszcza przedmiotów religijnych, nowoczesna technika komunikacyjna i niszczycielska, dostępna dla każdego zbrodniarza.

Rewolucja ta zdeptała najelementarniejsze zasady „prawa narodów“. Wystarczy przypomnieć sobie więzienie w Bilbao, gdzie tłum w nieludzki sposób mordował setki uwięzionych; środki odwetowe, stosowane na zakładnikach, strzeżonych na

okrętach i w więzieniach, męczonych z powodu niepowodzeń militarnych; masowe rzezie, gdy związanych jeńców koszono karabinami maszynowemi, bombardowanie otwartych wsi, pozbawionych objektów wojskowych.

Rewolucja ta była z istoty swej „antyhiszpańska”. Dzieło zniszczenia dokonało się przy okrzykach: „Niech żyje Rosja”, pod osłoną międzynarodowego sztandaru komunistycznego. Napisy na murach, wychwalanie cudzoziemców, komendy wojskowe, oddane w ręce dowódców rosyjskich, ograbywanie narodu na korzyść obcych, hymn międzynarodowy komunistów, wszystko to świadczy dostatecznie o nienawiści do ducha narodowego i do uczuć patrjotycznych.

Ale nadto rewolucja ta była „antychrześcijańska“. Sądzimy, że nigdy dotąd w dziejach chrześcijaństwa i w tak niewielu tygodniach nie nastąpił tak szalony wybuch nienawiści przeciw Jezusowi Chrystusowi i jego świętej religji. Spustoszenie tak świętokradcze, że delegat komunistów hiszpańskich, wysłany na kongres bezbożników do Moskwy, mógł oświadczyć: „Hiszpanja daleko prześcignęła dzieło sowietów, bo Kościół w Hiszpanji został całkowicie zgładzony“.

Męczenników oblicza się na tysiące; ich świadectwo jest nadzieją dla naszej biednej ojczyzny; może nie znaleźlibyśmy w Martyrologjum rzymskiem ani jednego rodzaju męczeństwa, którego nie stosowaliby komuniści, nie wyłączając ukrzyżowania, z drugiej strony nowoczesne wynalazki i maszyny pozwoliły na nowe rodzaje mąk.

Nienawiść do Jezusa Chrystusa i do Najświętszej Panny doszła do paroksyzmu; kiedy słyszymy o setkach pokłutych krucyfiksów, o obrazach Matki Bożej znieważonych w sposób bestjalski, o plakatach rozwieszonych w Bilbao, gdzie świętokradczo bluźniono Matce Bożej, o obrzydliwej literaturze w komunistycznych rowach strzeleckich, gdzie ośmieszano święte tajemnice, o częstych profanacjach świętych obrazów, możemy domyślać się nienawiści piekła, ucieleśnionego w owych nieszczęsnych komunistach. „Przysiągłem, że się pomszczę na tobie“ — wołał jeden z nich do Zbawiciela, zamkniętego w tabernakulum — i strzelając do niego z pistoletu, dodał: „Poddaj się czerwonym, poddaj się marksizmowi“.

Profanacja świętych relikwij była przerażająca: zniszczono albo spalono ciała św. Narcyza, św. Paschalisa Bailon, bł. Beatrycy de Silva, św. Bernarda Calvo i wiele innych. Rodzaje tego zbez-

czeszczenia były tak nieprawdopodobne, że można je tylko przypisać podszeptom djabelskim. Dzwony rozbito i przetopiono. Zniesiono całkowicie nabożeństwa na całem terytorjum komunistycznem, z wyjątkiem małej części na północy. Wielką ilość świątyń, pomiędzy niemi prawdziwe klejnoty sztuki, zupełnie spustoszono: do tego bezecnego dzieła zmuszano także biednych kapłanów. Słynne obrazy, które od wieków cieszyły się szczególną czcią, zaginęły na zawsze, zniszczone albo spalone. W niektórych miejscowościach władze zmusiły obywateli do oddania wszystkich przedmiotów religijnych, stanowiących ich własność prywatną, aby je zniszczyć publicznie; można sobie wyobrazić, jak to obraża prawo naturalne, jaką szkodę wyrządza więzom rodziny i jaki gwałt zadano sumieniu chrześcijańskiemu.

Nie zamierzamy, Czcigodni Bracia, przedłużać krytyki komunistycznej działalności w naszej ojczyźnie i pozostawiamy historji troskę o wierne przedstawienie faktów. Jeżeliby nam zarzucano, że w tak bezwzględnych słowach przedstawiliśmy bezeceństwa naszej rewolucji, na swoje usprawidliwienie powołalibyśmy się na przykład św. Pawła, który bez wahania w najsurowszych wyrazach pomścił pamięć proroków Izraela i który dla wrogów Boga ma najtwardsze słowa; albo też na Ojca św., który w swej Encyklice o bezbożnym komuniźmie mówi o „tak przerażającem zniszczeniu, popełnionem w Hiszpanji z nienawiścią, barbarzyństwem i dzikością, które w naszym wieku uważałoby się za niemożliwe".

Powtarzamy słowa przebaczenia dla wszystkich oraz zamiar wyświadczenia im jak najwięcej dobrego. I kończymy ten urywek, cytując ze „Sprawozdania urzędowego" o wydarzeniach rewolucji w jej pierwszych trzech miesiącach następujące zdanie: „Nie należy narodu hiszpańskiego oskarżać o nic innego, jedynie o to, że stał się narzędziem do wykonywania tych zbrodni..." Owa nienawiść do religji i do tradycyj patrjotycznych, udowodniona faktem, że tyle skarbów zginęło na zawsze, „owa nienawiść przyszła z Rosji, przyniesiona przez ludzi Wschodu o znieprawionym duchu". Na uniewinnienie tylu ofiar, usidlonych przez „szatańską naukę", przypomnijmy, że ogromna większość naszych komunistów, przez prawo skazanych, w chwili śmierci pogodziła się z Bogiem swych ojców. Na Majorce tylko 2 procent umarło nie pogodzonych; na południu nie więcej niż 20 procent, a na północy może nawet nie 10 procent. Jest to dowód, że lud nasz stał się ofiarą oszustwa.

Ruch narodowy: jego charakter.

Spróbujmy teraz wyjaśnić charakter ruchu, który według naszego zdania bardzo słusznie zowie się narodowym. Naprzód dlatego, że z ducha swego jest narodowy; naród hiszpański bowiem w ogromnej swojej większości oddalił się sercem od państwa, które nie umiało urzeczywistnić jego konieczności i najgłębszych pragnień i ponieważ witano ten ruch jako nadzieję dla całego narodu. W obszarach nie wyzwolonych ruch ten czeka tylko na chwilę, by rozbić pancerz sił komunistycznych, które go tłumią. Jest narodowy także w swych celach, skoro dąży do ocalenia i do zachowania na przyszłość głębokiego nurtu życia narodu, zorganizowanego w ramach państwa, które umie być godnym następcą swych dziejów. Wyrażamy tu rzecz realną, powszechne pragnienie obywateli hiszpańskich; nie mówimy o metodach realizacji.

Ruch ten wzmocnił przywiązanie do ojczyzny przeciw obcym i przeciwnym mu siłom. Ojczyzna znaczy ojcostwo; jest to środek moralny jakoby licznej rodziny, pozwalający obywatelowi na rozwinięcie wszystkich zdolności; ruch narodowy wywołał potężny prąd miłości, koncentrujący się koło nazwy i istotnej historji Hiszpanji, a odrzucający obce pierwiastki, które sprowadziły ruinę. A ponieważ miłość ojczyzny, która w miłości Chrystusa, Boga naszego i Pana, przyjęła charakter „nadprzyrodzony", wznosi się na szczyty miłości chrześcijańskiej, dlatego byliśmy świadkami prawdziwego wybuchu miłości, owej miłości, której najlepszym wyrazem jest krew tysięcy obywateli, przelana z okrzykiem „Niech żyje Hiszpanja", „Niech żyje Chrystus Król".

W łonie ruchu narodowego dokonał się cud męczeństwa (to Papież użył wyrazu: prawdziwe męczeństwo) tysięcy Hiszpanów: kapłanów, zakonników i świeckich; a to świadectwo krwi będzie musiało w przyszłości pod grozą ogromnej odpowiedzialności politycznej wpłynąć na czynności tych, którzy po ukończeniu wojny w pełni pokoju budować będą nowe państwo.

Ruch ten zabezpieczył porządek na terytorjach, nad któremi panuje. Porównajmy położenie tych obszarów, w których zwyciężył ruch narodowy, z położeniem prowincyj, gdzie rządzą komuniści. Do ostatnich można zastosować słowa Mędrca: „Gdzie niema rządcy, lud upadnie". Bez kapłanów, bez kościołów i nabożeństw, bez sprawiedliwości i władzy, są one wydane na łup przerażającej anarchji, na głód i nędzę. Drugie zaś obszary,

mimo wysiłków i utrapień wojennych, żyją w ciszy ładu, pod opieką prawdziwej władzy, podstawy sprawiedliwości, pokoju i postępu, od czego zależy szczęście społeczeństwa. Podczas gdy w Hiszpanji marksistowskiej ludzie żyją bez Boga, w obszarach nietkniętych albo odzyskanych odprawia się kult religijny i nowe przejawy życia chrześcijańskiego mogą się swobodnie rozwijać.

Takie położenie pozwala się spodziewać w przyszłości sprawiedliwego i pokojowego ustroju. Nie ośmielamy się wypowiedzieć żadnych przepowiedni. Nasze trudności są bardzo wielkie. Rozluźnienie więzów społecznych, zwyczaje skorumpowanej polityki, brak poczucia obowiązków obywatelskich, brak sumienia naprawdę katolickiego, spory o rozwiązanie naszych wielkich zagadnień narodowych, wymordowanie tysięcy wybitnych mężów, powołanych z urzędu i dzięki uzdolnieniu do dzieła odrodzenia narodowego, nienawiść i drożyzna jako skutki każdej wojny domowej, obca ideologja, która narzuca się państwu i dąży do usunięcia myśli i wpływów chrześcijańskich, wszystkie te trudności zagrażają pracy nad odbudową nowej Hiszpanji, zaszczepionej na pniu naszej starej historji i ożywionej jej sokami. Trudności ogromne. Ale żywimy nadzieję, że gdy się spełni ta przeogromna a tak płodna ofiara, odnajdziemy prawdziwego naszego ducha narodowego. Odnawiamy go krok za krokiem przez ustawodawstwo, ożywione myślą chrześcijańską: w kulturze, w moralności, w sprawiedliwości społecznej i w czci i w kulcie przynależnym Bogu. Oby Jemu na pierwszem miejscu dobrze służono, bo to jest nieodzownym warunkiem, aby także naprawdę dobrze służono narodowi. (C. d. n.)

REKOLEKCJE I MISJE LUDOWE.

(Dokończenie).

Treścią nauk misyjnych jest materjał pierwszego tygodnia, a więc nasamprzód — o celu człowieka, czyli o jego obowiązkach służenia Bogu. Sposób przedstawienia tej prawdy zależy od indywidualności kaznodziei i słuchaczy. Następnie trzeba mówić o grzechu i pokucie, o łasce i środkach ku niej (modlitwa i sakramenta św.). Te cztery grupy kazań muszą być wyczerpująco omówione. Przytem należy przestrzegać porządku, w jakim mają tematy nauk po sobie następować, by nie dawać na początku nauk najsilniej wstrząsających (np. o piekle, o spowiedziach i komunjach świętokradzkich) a nasamprzód przygotować

do nich słuchaczy. Wszystkie nauki misyjne muszą planowo z sobą się łączyć tak, by każda była koniecznem następstwem poprzedniej z punktem kulminacyjnym w nauce środkowej. Przy układaniu porządku nauk i ich opracowywaniu trzeba mieć na względzie główny cel misyj, jakim jest istotne nawrócenie parafjan do życia katolickiego, a w szczególności wyrzeczenie się pijaństwa, wyrzucenie rozpusty, naprawa krzywd, zjednanie się masowe w przebaczeniu i miłości pojedyńczych grup społecznych — parafji z proboszczem, dzieci z rodzicami, sług z chlebodawcami, sąsiadów z sąsiadami, usunięcie zgorszenia i t. p. Aby skutek takich misyj był istotnie owocny, duszpasterz winien parafję do misji należycie przygotować, a następnie prowadzić w tym duchu dalsze duszpasterstwo, odnawiając po roku i pogłębiając postanowienia oraz naprawiając to, co uległo zepsuciu.

Sposób przedstawienia rzeczy na misjach winien być popularny, obrazowy, poglądowy, poparty odpowiedniemi przykładami, gdyż lud myśli tylko obrazowo i konkretnie, a w pojęciach ogólnych gubi się i nie korzysta. Styl winien być jędrny, zdania krótkie bez długich okresów, myśli lapidarne i czasami ubrane w szatę znanych ludowi przysłów, które utkwią w pamięci i będą potem długo powtarzane. Wypowiedzenie winno być donośne, wyraziste, utrzymane w tonie serdecznego ciepła, podkreślone żywą akcją w postaci gestów, nacechowanych męską energją i stanowczością, żywością i godnością misjonarza. Lud zaniedbany nie pojmie obowiązku zmiany życia, jeżeli nie zrozumie grozy utraty swego szczęścia — nie przejmie się zbawiennym strachem, jak powiada Psalmista: „Początkiem mądrości jest bojaźń Pańska" (Ps. 110, 10). Dlatego gwałtowny wiew prawd Bożych i aparat uroczystych nabożeństw na misjach odgrywają wielką rolę. Atoli na uczuciach gwałtownych i wstrząsach poprzestać nie można, gdyż one nie trwają długo, nie mogą być przewodnikami życia i są tylko pomocniczym czynnikiem w tym wypadku — „początkiem mądrości", a nie samą mądrością — są uderzeniem młota w blok surowy w tym celu, aby potem przyszedł rzeźbiarz z delikatnem dłutem i na ociosanej zgrubsza duszy ludzkiej łatwiej mógł rzeźbić rysy Boże. To też po burzy na misjach winien przyjść delikatny wietrzyk łagodnych słów misjonarza innego, którypy podniósł upadłe od wichru drzewa i krzewy, ożywił je nadzieją w miłosierdzie Boże i dał im wzrost przy współpracy z łaską Bożą.

Z powyższego wynika, że na misjach winno być najmniej trzech — czterech kaznodziei, którzy mają podzielić się tematami odpowiednio do swego usposobienia, temperamentu, zdolności i przygotowania. Potrzebni tu są burzyciele, ale również niezbędni i budowniczy, którzyby w uwagach pasterskich i naukach katechizmowych, a szczególnie w konferencjach stanowych — prowadzili robotę pozytywną. Konferencje stanowe na misjach są bardziej potrzebne, niż na rekolekcjach, gdzie są stosowane tylko wyjątkowo przy rekolekcjach ogólnoparafjalnych, w zasadzie i planie mało się różniących od misyj ludowych. Rozróżniają trzy postacie słowa misyjnego: uwagi pasterskie i wykład katechizmu, kazania właściwe i nauki stanowe. Uwagi pasterskie są to praktyczne wskazówki, podające żywem słowem i z ojcowską zachętą to, co się znajduje w programie misyj: trwają one przez dwie trzy minuty przed nauką katechizmową. Katechizm dla dorosłych winien stanowić bardzo ważną część misyj, następuje po uwagach pasterskich, trwa nie dłużej 15 minut i kończy się zwykle pieśnią, odpowiadającą treści kazania następnego. Uwagi pasterskie i nauki katechizmowe prowadzi ten sam kapłan — najlepiej kierownik misyj. Treścią tych nauk może być: potrzeba religji, zacność imienia katolickiego, dobra intencja i sposób jej obudzania, przykazania Boże, oziębłość, lenistwo duchowe, grzech powszedni i jego skutki, częsta spowiedź i Komunja św., bractwa i stowarzyszenia religijne, modlitwa, rozmyślanie i t. p. Drugi kapłan głosi kazania właściwe, a trzeci — nauki stanowe. Na większych misjach potrzebny jest jeszcze kapłan czwarty do pomocy w głoszeniu kazań właściwych.

Słynny misjonarz T. J., O. K. Bisztyga rozróżnia trzy rodzaje misyj: małe, średnie i wielkie. Małe misje trwają trzy — cztery dni, odbywają się w małych parafjach, albo tam, gdzie misje wielkie lub średnie niedawno się odbywały. W planie małe misje nie różnią się od rekolekcyj półzamkniętych. Misje średnie trwają ośm dni — od niedzieli do niedzieli — z dodaniem jeszcze nabożeństwa żałobnego za dusze zmarłych parafjan w dniu dziewiątym. Misje wielkie trwają również ośm dni, a różnią się od średnich tem, że gdy na misjach wielkich kazania misyjne głoszą się przez cały czas bez przerwy ze spowiedzią już od dnia drugiego (po wysłuchaniu 5 nauk), na misjach średnich kazania trwają przez dni cztery, a potem dnia piątego spowiedź dla dorosłych, dnia szóstego generalna Komunja z poświęceniem N. Sercu Jezusowemu, dnia siódmego spowiedź dzieci, a ósmego dnia — w nie-

	Godz. 8	Godz. 9	Godz. 11	Godz. 13—15	Godz. 15	Godz. $16^{1}/_{2}$	Godz. 18 Nauki stanowe
Sobota						Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i nauka	
Niedziela	Primarja i godzinki	Wotywa i nauka	Suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i nauka	Przerwa obiadowa	Różaniec i nauka		Matki
Poniedziałek							Dziewczęta
Wtorek							Chłopcy
Środa							Mężczyźni
Czwartek	Spowiedź przez cały dzień						
Piątek	Godz. 8. Uroczysta Msza, kazanie i komunja wspólna			Przerwa obiadowa		Ur. pośw. par. N. Sercu P. Jezusa	
Sobota	Spowiedź dzieci					Ur. oddanie par. Najśw. Maryi P.	
Niedziela	Komunja dzieci z nauką		Konkluzja Te Deum				
Poniedziałek	Egzekwje i Msza żałobna						

dzielę dzieci komunikują i następuje ustawienie krzyża misyjnego. Przy wielkich misjach nadto dodaje się do zwykłych nabożeństw misyjnych t. zw. „Chwałę“, która polega na tem, że po nieszporach jeden kapłan udziela błogosławieństwa N. S., a drugi na ambonie wzbudza z ludem akty wiary w obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie i prosi o błogosławieństwo dla pojedyńczych stanów ojców, matek, panien i młodzieńców. Po udzielonem błogosławieństwie N. Sakramentem lud odmawia z kapłanem odpowiednie modlitwy z przyrzeczeniami.

Rozkład nauk i nabożeństw misyjnych w/g O. Bisztygi na misjach średnich może być jak na str. 92.

Nabożeństwa misyjne, które przegradzają pojedyńcze kazania misyjne, winny się odbywać z całą okazałością i majestatem, ale nie mogą być zbyt długie, gdyż lud i bez tego zmęczy się słuchaniem nauk. W czasie sumy śpiewy chórowe należy zastąpić znanemi pieśniami ludowemi.

Plan misyj i rekolekcyj oparłem głównie na „Ćwiczeniach św. Ignacego“ i praktyce oo. jezuitów. Można korzystać z innych planów, jakimi się posługują np. księża misjonarze, oo. redemptoryści lub oo. franciszkanie, które to plany nieco się różnią od powyższego.

Ks. M. Sopoćko.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Bratnia Pomoc Alumnów Seminarjum Duchownego w Wilnie. — Podaje do wiadomości, iż w dniu 30 stycznia br. na Walnem Zebraniu został wybrany nowy Zarząd w składzie następującym:

Prezes — Horbaczewski Stefan, Vice-przezes — Czapiewski Bronisław, Skarbnik — Sadowski Bronisław, Sekretarz — Nastróżny Edmund, Gospodarz — Łoś Józef.

Nowy Zarząd składa serdeczne podziękowanie Przewielebnym Księżom za łaskawe nadesłanie składek rocznych w sumie 5 zł. Miło nam podać nazwiska Przewielebnych Księży, którzy opłacili składki za r. 1937:

Ks. Kan. A. Abramowicz, Ks. Prob. A. Aktanarowicz, Ks. Prob. P. Bagieński, Ks. Prob. K. Baniewicz, Ks. Pref. Cz. Barwicki, Ks. Pref. St. Bohatkiewicz, Ks. Dziekan A. Chodyko, Ks. Prob. E. Ciechanowski, Ks. Pref. K. Cyganek, Ks. Dziek. Ign. Cyraski, Ks. Pref. N. Dubrowka, Ks. Kan. J. Ellert, Ks. Pref. St. Fiedorczuk, Ks. Prob. A. Gajlewicz, Ks. Prob. J. Goj, Ks. Prob. F. Hajkowicz, Ks. Prob. J. Ingielewicz, Ks. Dziek. A. Jaroszewicz, Ks. Prob. A. Jaskiel, Ks. Prob. Cz. Jankowski, Ks. Pref. W. Judycki, Ks. Prob. St. Klimm, Ks. Kan. A. Kuryłłowicz, Ks. Kan. A. Kuleszo, Ks. Prob. J. Kropiwnicki, Ks. Pref. E. Klejno, Ks. Prob. K. Liksza, Ks. Pref. A. Lachowicz, Ks. Prob. W. Łaban, Ks. Dziek. B. Moczulski, Ks. Prob. J. Moroz, Ks. Prob. Wł. Matulis, Ks. Pref. E.

Murończyk, Ks. Prob. St. Możejko, Ks. Prob. I. Montwiłł, Ks. Prob. A. Moczulski, Ks. Prob. M. Michnowicz, Ks. Prob. E. Mirowski, Ks. Dziek. T. Makarewicz, Ks. Prob. H. Oziewicz, Ks. Pref. J. Obrembski, Ks. Prob. Fr. Piotrowicz, Ks. Prob. E. Pietkiewicz, Ks. Pref. Wł. Pogorzelski, Ks. Prob. Fr. Pieściuk, Ks. Prob. L. Radziewicz, Ks. Prob. J. Romejko, Ks. Dziek. Fr. Ratyński, Ks. Dziek. M. Radziszewski, Ks. Prof. Wł. Rusznicki, Ks. Prob. W. Sarosiek, Ks. Prob. J. Szołkowski, Ks. Prob. Cz. Sztejn, Ks. Prob. A. Świll, Ks. Prob. St. Stefanowicz, Ks. Prob. O. Sidorowicz, Ks. Prob. M. Sarosiek, Ks. Prob. J. Skarżyński, Ks. Pref. M. Sawlewicz, Ks. Prof. M. Sopoćko, Ks. Pref. J. Trochim, Ks. Prob. St. Węckiewicz, Ks. Pref. J. Wysocki, Ks. Prob. P. Wojno-Orański, Ks. Pref. Br. Wąsowicz, Ks. Prob. K. Zacharzewski, Ks. Prob. St. Zapaśnik, Ks. Pref. A. Zabielski, Ks. Pref. A. Zubelewicz, Ks. Pref. B. Zabłudowski, Ks. Dziek. J. Żero, Ks. Dziek. J. Żamejć.

Serdecznie dziękujemy również tym Przewielebnym Księżom, którzy opłacili składki za rok 1938:

Ks. Kan. A. Abramowicz, Ks. Kan. J. Adamowicz, Ks. Prob. P. Bagieński, Ks. Pref. Cz. Barwicki, Ks. Dziek. A. Chodyko, Ks. Kan. L. Chomski, Ks. Kan. A. Cichoński, Ks. Prob. E. Ciechanowski, Ks. Dziek. I. Cyraski, Ks. Pref. N. Dubrowka, Ks. Pref. Wł. Dudziak, Ks. Kan. J. Ellert, Ks. Pref. St. Fiedorczuk, Ks. Prob. A. Gajlewicz, Ks. Dziek. D. Gajlusz, Ks. Prob. Z. Hryniewski, Ks. Prob. F. Hajkowicz, Ks. Prob. J. Ingielewicz, Ks. Prob. A. Jaskiel, Ks. Prob. Cz. Jankowski Ks. Pref. W. Judycki, Ks. Prob. H. Jodkowski, Ks. Prob. St. Kuderewski, Ks. Prob. St. Klimm, Ks. Kan. A. Kuryłłowicz, Ks. Kan. A. Kuleszo, Ks. Pref. E. Klejno, Ks. Prob. K. Liksza, Ks. Prob. W. Łaban, Ks. Prob. J. Moroz, Ks. Prob. Wł. Matulis, Ks. Kan. M. Majewski, Ks. Prob. J. Montwiłł, Ks. Prob. A. Moczulski, Ks. Prob. Mirowski, Ks. Prof. J. Ostreyko, Ks. Prob. H. Oziewicz, Ks Prob. Fr. Piotrowicz, Ks. Pref. L. Pukianiec, Ks. Prob. Fr. Pieściuk, Ks. Prob. L. Rodziewicz, Ks. Prof. Wł. Rusznicki, Ks. Prob. H. Sobolewski, Ks. Prob: W. Sarosiek, Ks. Prob. J. Szołkowski, Ks. Prob. O. Sidorowicz, Ks. Prob. M. Sarosiek, Ks. Prob. J. Skarżyński, Ks. Pref. K. Szypiłło, Ks. Prof. W. Taszkun, Ks. Prob. St. Węckiewicz, Ks. Pref. Br. Wąsowicz, Ks. Prob. K. Zacharzewski, Ks. Prob. St. Zapaśnik.

Pani M. Szydłowska ofiarowała 60 zł., za co serdecznie dziękujemy, składając z głębi serca „Bóg Zapłać".

Zarząd Bratniej Pomocy składa serdeczne podziękowanie tym Przewielebnym Księżom, którzy złożyli na rzecz Bratniej Pomocy: sutany, komże, płaszcze, peleryny i inne rzeczy, przychodząc w ten sposób z pomocą materjalną biednym Kolegom alumnom.

Apelujemy do Przewieleb. Księży, którzy mają jakiekolwiek zaległości w Kasie Bratniej Pomocy, by zechcieli wywiązać się ze swego obowiązku, by spłacając własny dług, umożliwić udzielanie pomocy finansowej alumnom.

Zwracamy się także do tych Przewielebnych Księży, którzy jeszcze nie są członkami naszej organizacji, by zechcieli zapisać się do grona członków. Bardzo również prosimy o łaskawe składanie ofiar w naturaljach, jak w postaci sutany, komż, płaszczy i t. p., przychodząc w ten sposób z wielką pomocą ubogim alumnom, za co już teraz składamy „Bóg zapłać".

Zarząd Bratniej Pomocy
Alumnów Semin. Duchownego
w Wilnie.

STOLICA APOSTOLSKA.

Tajny i publiczny konsystorz papieski. Ojciec św. o kulcie bł. A. Boboli. — We czwartek 17 b. m. odbyły się w sali konsystorza, tajny i publiczny konsystorze papieskie zgodnie z tradycyjnym ceremonjałem. W konsystorzach wzięło udział 25 kardynałów kurjalnych. Podczas konsystorza Ojciec św. ogłosił nominację kilku nowych biskupów. M. in. kardynał Piotr Boetto T. J. otrzymał godność arcybiskupa Genui.

Po wprowadzeniu na salę adwokatów konsystorjalnych, którzy jeden po drugim złożyli Ojcu św. formalne postulacje o podniesienie trzech Błogosławionych do chwały Świętych, w imieniu Papieża zabrał głos sekretarz „breve ad principes" ks. prałat Antonio Bacci, wyrażając zgodę Najwyższego Pasterza na kanonizację. Mówiąc o błog. Andrzeju Boboli, prałat Bacci powiedział: „Andrzej Bobola, kapłan Towarzystwa Jezusowego, gdy w Polsce rozpętała się walka przeciw religji katolickiej, był prawdziwym „łowcą dusz", kapłanem Jezusa Chrystusa, poświęconym całkowicie obronie praw Boga i Kościoła, pocieszycielem w bólach swoich współziomków. Zdany na przewrotną wściekłość schizmatyków i umęczony w niesłychanych zupełnie męczarniach, chwalebną śmiercią zdobył nieśmiertelną palmę męczeństwa".

Pod koniec konsystorza Ojciec św. uzupełnił jego obrady krótkiem przemówieniem, w którem zaznaczył, że *Opatrzność obdarza Kościół opieką świętych zawsze wedle poważnych konieczności i w chwilach bardziej krytycznych.* Tak też obecnie przygotowuje wstawiennictwo trzech nowych świętych, odpowiadające potrzebom chwili, *Andrzeja Bobolę, który patronować będzie swej ojczyźnie, przypominając jej bohaterstwo męczeństwa w obronie wiary katolickiej*, Jana Leonardiego, wieszczącego nowe łaski w wielkiem dziele apostolstwa misyj, Salvatora da Horta, który błagać będzie Boga o łaski dla swej ojczyzny Hiszpanji, tak bardzo udręczonej w chwili obecnej.

Cudowny przykład męczeństwa Andrzeja Boboli — mówił Ojciec św. — zajaśnieje na nowo w jego ojczyźnie i w krajach, gdzie tak bardzo na czasie i tak bardzo pilna jest potrzeba wierności i bohaterstwa w obronie wiary i życia chrześcijańskiego. Gdy się pomyśli o tem, co się obecnie dzieje na tych bezgranicznych terenach, żywot i dzieło wielkiego Męczennika wzbudzają pociechę i nadzieje".

Opinja „Osservatore Romano". — Artykuł, który ostatnim wydarzeniom w Austrji poświęca „Osservatore Romano", pomija stronę polityczną zagadnienia, która znajdzie niewątpliwie oświetlenie w stanowisku państw zainteresowanych. Pilną natomiast i palącą rzeczą jest ocena wytworzonej przez te wypadki sytuacji religijnej. Fakty bowiem, których jesteśmy świadkami nietylko wzbudzają pesymizm bynajmniej nie rozjaśniający horyzontów i nie umacniający zasady wzajemnej ufności, na której opiera się porządek chrześcijański i pokój, wkazywany przez Kościół jako najszczytniejszy skarb cywilizacji, ale także, zarówno wskutek istniejącej już sytuacji religijnej w Niemczech, jak i bolesnych wypadków już zanotowanych w Austrji, wzbudzają w duszach katolików poważny niepokój. Już przed dwudziestu laty „Osservatore Romano" twierdziło, że wytworzone wówczas warunki nie dawały Astrji pełni efektywnej niezależności i mimo paktów i gwarancyj prawnych, oddawały ją

na pastwę niepokojów i niepewności. Narzucała się przeto konieczność legalnego, zgodnego z zasadami sprawiedliwości rozwiązania tego problemu, który był jedną z najpoważniejszych pozostałości konfliktu światowego. Problem ten skomplikował się jeszcze bardziej wskutek wypadków, notowanych w dziedzinie religijnej w Niemczech. Obecnie trzeba postawić pytanie, czy prześladowania miljonów katolików niemieckich zatrzymają się w dotychczasowych granicach, gdy idea i program unifikacyjny i totalistyczny w obliczu nowej sytuacji otwiera mu szeroko nowe możliwości. Naród austrjacki w ciągu wieków wykazał, jak dalece katolicyzm przepoił duszę niemiecką i ile jego chrześcijańska kultura niemiecka przyczyniła się do postępu i zdobyczy ludzkości. Oby Bóg sprawił, by te sześć miljonów katolików, wchodzących obecnie jako część składowa narodu niemieckiego, była oznaką zbliżającego się pokoju religijnego, opartego na zasadach, sankcjonowanych przez obowiązujące konkordaty! Wszyscy byliby temu radzi i chętnie zapomnieliby przeszłość minioną. Rewizje jednak w kurji arcybiskupiej salzburskiej, rewizje i zamknięcie organizacji centralnej i innych instytucyj Akcji Katolickiej w Austrji ponure rzucają światło na wytworzony nowy porządek rzeczy. Oby spełniło się pragnienie wszystkich szczerych miłośników pokoju, postępu duchowego i społecznego wśród narodów, życzenia tych, którzy wróżą, że cień ten minie zanim się dalej rozszerzy.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Jubileusz 25-letniej pracy profesorskiej J. E. Ks. Biskupa Michała Godlewskiego. — Długoletnia i wielostronna działalność naukowa i literacko-historyczna J. E. Ks. Biskupa M. Godlewskiego, ongiś w Petersburskiej Akademji Duchownej potem w krakowskiej Wszechnicy, została upamiętniona wydawnictwem zbiorowem w Miesięczniku Katechetycznym (zeszyt lutowy b. r.).

Po słowie wstępnem od Redakcji Ks. Biskup Kazimierz Tomczak kreśli w znakomitym szkicu osobistość Dostojnego Jubilata na tle Petersburga. Całokształt pracy historycznej zebrał i omówił ks. dr. Tad. Jachimowski w dokładnym zarysie bibljograficznym, obejmującym blisko 90 wydawnictw: Rossica, Polonica i varia. Ks. prałat Zygmunt Kaczyński kreśli wspmnienia ucznia, ks. dr. Al. Fajęcki opracował spis biograficzny biskupów, którzy wyszli z Akademji Petersburskiej. W tym bogatym zbiorze jubileuszowym zamieszczono również cenną pracę samego Jubilata, która jest pierwszym zarysem Historji Petersburskiej Akademji Duchownej.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.